

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Przybierająca fala.

Niema może popularniejszego hasła w Polsce nad hasło: Precz z partynictwem! Partje polityczne oskarżone są o to, że uprawiają nierząd polityczny, że frymarczą dobrem państwem, że sieją anarchję w społeczeństwie itd. Hasło walki z partiami wypisane było na majowych sztandarach obozu Marsz. Piłsudskiego.

Ze zdumieniem przeto musi w dzieć przeciętnej obywateli Rzeczypospolitej, że 1-o żadne stare stronnictwo nie zostało zlikwidowane, natomiast 2-o do liczby starych przybierają nowe stronnictwa. Po utworzeniu Związku Narprawy Rzeczypospolitej, który zdążył już nawet wziąć udział w wyborach śląskich, powodując silniejsze, niż wolno było dopuścić rozstrzelanie głosów polskich, tworzy się obecnie Stronnictwo Pracy Narodowej. Dalej zaś idąc w tym rozgładzie, widzimy, że małeństwo sejmowe, macierzysty klubik b. premiera, prof. Bartla, Klub Pracy, również to tu, to tam usiłuje załadnić jakieś kanapki polityczne w drodze mobilizacji pewnych sfer inteligencji demokratycznej.

Niema w Polsce, chwalić Boga, w chwili obecnej inflacji pieniężnej. natomiast najoczywistej zagraża... inflacja partyjna. Do rządu trzynastu ośrodków, w których skupiała się dotychczas partyjno-polityczna myśl polska, przybierają trzy dalsze. Bogatol!

Wydało się, że rewolucja majowa istotnie przetworzy wewnętrzny mechanizm życia politycznego w Polsce. B. minister Makowski wyrażnie propagował hasła zniesienia szlachetnicy partyjnej i dźwignia organizacji, reprezentujących interesy profesjonalne. Narady p. Bartla z rolnikami, prze mysłowcami, robotnikami, wyraźnie zmierzają ku temu...

Alé cóż? Obóz majowy rychło sam uwiłkła w rynderek partyjna. Z. N. R., S. P. N., Klub Pracy — oto jaskrawe tego dowody. Toć to są partje polityczne, budowane według wszelkich tradycyjnych, wielekroć potępionych i krytykowanych zasad rzemiosła partyjnego. Każda z określonym celem: udział we władzy. Każda daleka od oparcia o konkretną szerszą ideologię, a związana jedynie z taktycznymi przeżyciami dnia.

Cóż więc otrzymujemy w efekcie? Obywatel słyszy jedynie, nie tamte partje, lecz tel Nie tam się skłaniaj, lecz tu! Nie tamtych wierz i ufaj, lecz nam! Stare to, oklepane, zużyte metody...

Jaskrawym przykładem dla powyższych uwag jest kładące się na gwałt Stronnictwo Konserwatystów. Narodziło się to w Krakowie bardzo dawno. Bywało posłusznym narzędziem w rękach centralistycznego rządu wiedeńskiego. W Polsce roli żadnej nie odgrywało. Po Nieswieżu poczuło majowy przypływ energii. Ruszyli się ma-

gnąc na polityczne wici: w palacach książęcych i wielkokapitałistycznych za wrzalo jak w ulach. Na nas moment...

Już nie tylko ziemiaństwo. Wielka własność rolna, banki, kapitał przemysłowy, patrząc mieszczański, jednym słowem wszyscy organizują się dziś politycznie w Polsce. Wolno im! Zapewne...

Alé niech szerokie sfery społeczeństwa, niech same masy pracujące obłuskają ten fakt mobilizacji arystokracji i kapitału z pięknych listków hasel naprawy, reformy, zbawienia; niech spojrzą nowemu stronnictwu surowo w twarz; niech uprzytomnią sobie, co

idzie na Polskę. Cóż zobaczą? Oto od bywa się w przyspieszonym tempie organizacja nowych stronnictw, pragnących wziąć udział w rządzie. Tak bawi nas nieraz taniec fal morskich, aż przerażonym oczom dziecka ukazuje się z dna morskiego straszliwa meduza...

Alé cóż? Demokracja sama jest tu dużo winna. Przecież w listopadzie 1918 b. regent Lubomirski ustąpił na rzecz sztanbaru demokracji, jakim było nazwisko J. Piłsudskiego. Musiało się stać coś, jeśli dziś Lubomirscy wysuwają się znów na czoło. Jeśli stronnictwa demokratyczne są na cenzurowanem, a przyjaźnie wita się pospolite ruszenie magnatów i zubożonych fabrykantów łódzkich. Musiało coś być... G. C.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

Minister Zaleski za przyspieszeniem ratyfikacji traktatów. Niemcy budują nowe fortyfikacje

Genewa. 43-cia sesja Rady Ligi Narodów została otwarta w dniu wczorajszym pod przewodnictwem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Vanderveldego.

Na wstępie odbyto krótkie posiedzenie poufne, celem omówienia spraw administracyjnych, poczem odbyto posiedzenie publiczne.

Na posiedzeniu tem zajmowano się sprawozdaniem w sprawie zwalczania handlu niewolnikami oraz sprawozdaniem min. Zaleskiego o środkach celem przyspieszenia ratyfikacji przez poszczególne państwa traktatów i konwencji z wartych pod auspicjami Ligi Narodów.

Popołudniu o godz. 17 nastąpiła wspólna konferencja Brianda, Chamberlaina, Stresemanna, Vanderveldego i Scialoi w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. Kwestja komisji kontrolnej z ramienia Ligi Narodów nie była rozwiązana. Na tej konferencji omawiano żywo nowe odkryte w Królewcu budowy fortyfikacyjne, wykryte przez oficera, delegowanego z ramienia komisji kontroli wojskowej. Dowodził to, że Niemcy zamiast burzyć fortyfikacje, zakładają nowe urządzenia obronne.

Obrady konserwatystów w Krakowie

Życzliwe stanowisko wobec rządu i chęć współpracy

Kraków. — W dniu wczorajszym w pałacu hr. Zdzisława Tarnowskiego w Krakowie przy ul. Stawkowskiej 15 odbyło się posiedzenie Wydziału krakowskiego „Stronnictwa prawnicy narodowej“ pod przewodnictwem gospodarza.

W obradach wzięli również udział delegaci warszawskiego oddziału „Prawnicy narodowej“: książę Janusz Radziwiłł (prezes), pp. Targowski, hr. Wojciech Rostworowski, mecenas Sui-gowski, oraz dr. Jan Bobrzyński.

Oddział łódzki reprezentowali pp. Poznański, Gajer, dr. Biederman i dr. Solński.

Z członków Wydziału krakowskiego wzięli udział w posiedzeniu poza przewodniczącym hr. Zdzisławem Tarnowskim, pp. hr. Stanisław Badeni, hr. Jerzy Baworowski, redaktor „Czasu“ dr. Beaupre, baron Götz-Okocimski, prof. Władysław Leopold Jaworski, Władysław Jechalski (wielki przemysłowiec z Sosnowca), Stanisław Konopka, dyr. Adam Konopka, prof. Julian Nowak, ks. prałat Świeżykowski i inni. Jako goście obecni byli b. sen. Lewakowski, tudzież pp. Antoniewicz i Żurowski z wschodniej Małopolski.

Po sprawozdaniu księcia Janusza Radziwiłła oraz długich i wyczerpujących naradach uchwalono szereg rezolucji, z których najważniejsze brzmią jak na-

stępnie:
„Stronnictwo prawnicy narodowej rozumiejąc, że usiłowania rządu pod prezesurą Marszałka Piłsudskiego dążą do naprawy struktury społeczno-państwowej, oraz wzmożenia władzy wykonawczej i uzdrowienia legislacyjnej, zajmując wobec tych usiłowań stanowisko życzliwe“.

„Zważywszy, że Polska znajduje się podobnie jak inne państwa europejskie w okresie szukania nowych form dla swego ustroju państwowego, Str. Prawicy Nar. oświadcza gotowość do współpracy z rządem, przedewszystkiem:

1) Przy określeniu nowych form ustroju, opartego na systemie reprezentacyjnym, uwzględniającym interesy społeczne i gospodarcze; 2) przy wzmacnianiu życia gospodarczego, celem podniesienia dobrobytu ogółu ludności i potęgi państwa“.

Posiedzenie Wydziału poprzedziły dwudniowe narady poufne.

Warszawa. — „Polska Organizacja Zachowawcza“ w Warszawie i „Organizacja Zachowawcza Pracy Państwowej“ w Wilnie, uzgodniwszy swoje stanowisko programowe i statuty, postanowiły dokonać fuzji organizacji pod nazwą „Polska Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej“. Siedzibą zarządu głównego będzie Warszawa.

Po skończeniu zebraniu zgromadzenie odśpiewało „Czerwony sztandar“. Wychodząc na ulicę zaczęli śpiewać „Miedzynarodówkę“. Zgromadzeni szli pochodem ul. Leszno w stronę Solnej. Po drodze zmobilizowana rezerwa policji na dziedzińcu szkoły rzemieślniczej im. Konarskiego pod dowództwem komisarza Lewandowskiego zastąpiła drogę demonstrantom.

Część uczestników pochodu zesłała na chodnik lub ułata się w przeciwnym kierunku, kilkunastu zaś nie usłuchało się policji. Z tego powodu doszło do zajścia, lecz na szczęście bez przelewu krwi. Policja aresztowała 6 opornych demonstrantów piękarzy. Są to: Bolekstaw Szwalbe, lat 19 (Miła 23), Stefan Grzybowski, lat 23 (Zórawia 7),

Jan Świątek, lat 19 (Rynek Starego Miasta 26), Kazimierz Karpiński, lat 19 (Strzelecka 22), Julian Rembisz, lat 19 (Gęsia 55), Michał Mrozowski, lat 35 (Wielka 21). Wszystkich przeprowadzono do okręgowego urzędu policji politycznej.

Od godziny 6 wieczorem związku piekarskie wysłały kilkudziesięciu delegatów, którzy obezli wszystkie piekarnie, sprawdzając, czy nie odbywa się potajemny wypiek pieczywa. Jeżeli zastano właściciela piekarni przy pracy, zmuszono go natychmiast do strajku.

TELEGRAMY

Mussolini nie przybędzie do Genewy.

Genewa. Z dobrze poinformowanej strony włoskiej słychać, że jest wyklu czone, aby Mussolini przybył osobiście do Genewy, a to z powodu stanu jego nerwów.

Mussolini od czasu ostatniego zamachu wystąpił tylko raz jeden publicznie w senacie, a pozatem mieszka zupełnie prawie odosobniony w swej willi.

Protest sowiecki w Berlinie.

Berlin. Ambasador sowiecki przy rządzie niemieckim Krestinski złożył w ministerium spraw zagr. notę, protestującą przeciwko poparciu, okazyanemu przez pewne organizacje niemieckie oraz gen. Grenera akcji ukraińskiej emigracji politycznej w Niemczech. Rząd niemiecki w odpowiedzi zaznaczył, że poparcie to nie posiada charakteru politycznego i jest rzeczą prywatnych obywateli niemieckich, na których wpłynął rząd niemiecki nie może.

Francja wzmacnia wojska na granicy włoskiej.

Paryz. Dzisiejsze dzienniki potwierdzają pogłoski o wielkich transportach wojsk nad granicę włosko-francuską. Od 14 dni przejeżdżają codziennie liczne pociągi z wojskiem, amunicją i tankami przez dworzec w Nizy w kierunku Mentony. Kilka pułków piechoty, artylerji i tanków zostało wysłanych dla wzmożenia granicy.

Półoficjalny komunikat stwierdza, że koncentracja wojsk nad granicą oraz nowy rozkład garnizonów granicznych stały się konieczne ze względu na obawę niepokojów na Riwierze francuskiej w związku ze spiskiem Garibaldiego i pułkownika Macia. Przesunięcia wojskowe zostały już ukończone.

Dziennik „L'Oeuvre“, donosi, że w porcie w Nizy znajdują się w pogotowiu okręty transportowe i trzy łodzie podwodne. Do Nizy przybył oddział wołów pancernych. Zarządzenia, że zostały przedsięwzięte z obawy przed napadem faszystów włoskich na terytorium Francji. Kupcy w Nizy są silnie zaniepokojeni.

Sensacyjne rewelacje

o stosunkach Reichswehry z Sowietami.

Berlin. Rewelacje „Manchester Guardian“ o tajemniczych niciach, łączących niemiecką Reichswehrę z rządem Rosji sowieckiej, wywołały niebawem poruszenie.

„Manchester Guardian“ donosi, że nietylko zakłady lotnicze „Junkers“ zostały otworzone w Rosji dla zaopatrywania Sowietów i Niemiec w aparaty i materiały lotnicze, lecz również pod kierunkiem oficerów niemieckich i rzeczoznawców technicznych zostały otworzone fabryki chemiczne na terenie Rosji, produkujące gazy trujące dla armii tak sowieckiej, jak niemieckiej.

Oficerowie Reichswehry przedstawiali się do Rosji za fałszywymi paszportami, wystawianymi przez sowieckie placówki dyplomatyczne.

Według doniesień „Manchester Guardian“ gen. von Seeck postawił w serdecznych stosunkach z członkami rządu



W kuluarach parlamentu francuskiego? Umieszczone zostały sygnały świetlne dla oznaczenia deputowanych iaz tocących się debat. Na fotografii uwidoczny jest jeden z tych sygnałów, umieszczony nad drzwiami.

rosyjskiego, jak również z szeregiem wyższych oficerów wojskowych.

W listopadzie roku ubiegłego przybyło do Szczecina 6 wielkich okrętów z transportami broni dla Reichswehry. Tran sporty te przybyły w porozumieniu z do wódzkiem wojsk Rzeczy, jak i z szeregiem wyższych urzędników, jednak za znaczna „Manch. Guard.” nie wzięli o transportach ani Stresemann, ani też oficjalnie czynnik rządowe, to też z tego powodu nie można czynić rządowi żadnych zarzutów.

Stan obłożenia na Litwie.
Paryż. „Petit Parisien” w depeszy z Rygi donosi, że w związku z wykryciem spisku komunistycznego ogłoszono na całej Litwie stan obłożenia.

Spisek komunistyczny we Włoszech.

Rzym. Z Verony donoszą o aresztowaniu tam 43 komunistów. Przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja wykryła bardzo poważny materiał, świadczący o istnieniu spisku antypaństwowego.

Propaganda komunistyczna na Węgrzech.

Budapeszt. Policja ustaliła, że w czerwcu 1926 r. przybyło do Budapesztu 3-ch agitatorów komunistycznych celem przygotowania terenu dla przywrócenia komunizmu. Dwaj z tych agitatorów, a mianowicie — Günhut i Moritz Rosinger, po krótkim pobycie opuścili Budapeszt, trzeci zaś nazwiskiem — Etionno Czibor aresztowany został przez policję. Aresztowany Czibor zznał, że po klęsce komunizmu na Węgrzech uciekł do Wiednia, gdzie nawiązał stosunki z Wilhelmem Böhmem, Ryszardem Schwarzem, Emanuelem Buchingerem, Aleksandrem Garbajem i szeregiem innych emigrantów węgierskich. W r. 1925 osiedlił się w Nantes i pozostał w ożywionych stosunkach z hr. M. Karolyi i I. Kovacs-Justhem. Następnie udał się do Jugosławii, gdzie prowadził rokowania z Belą Linderem. W połowie października przeniósł się do Węgrzech.

Policja ustaliła, że Czibor poszukiwany był przez władze rządowe za podżeganie do eksterminacji oraz za rozmaite inne przewiny, datujące się z czasów panowania komunizmu na Węgrzech.

Tirpitz organizatorem floty sowieckiej.

Ryga. Prasa lotewska podaje, że w Kronsztadzie oczekiwany jest przyjazd admirała von Tirpitz, który ma wypowiedzieć swoją opinię w sprawie rozbudowy bałtyckiej floty sowieckiej.

Anarchiści hiszpańscy.

Wiedeń. „Neues Wiener Tageblatt” donosi w sprawie planowanego zamachu na króla Alfonsa hiszpańskiego, że aresztowany w Gijón anarchista zznał, że główna kwatery anarchistów znajduje się w jednym z domów, położonych na przedmieściu Madrytu. Po zajęciu walce w okolicy tego domu zdołano obездwładnić anarchistów, przy czem skonfiskowano 2 karabiny oraz znaczną ilość bomb.

Dr. Stresemann i Cziczernin

Berlin. Biuro Wofla stwierdza, że między Cziczerninem i Stresemannem toczyły się narady, które przerwane zostały wobec wyjazdu Stresemann do Genewy. Wofl oświadcza, że dziś trudno mu jest jeszcze określić kiedy nastąpi dalszy ciąg przerwanej konferencji.

Huragan w południowej Italii.

Rzym. Południowe wybrzeże Włoch nawiedzone zostało nocy wczorajszej przez gwałtowną, huraganową burzę. Rzeki w głębi kraju wzebrały, zalewając olbrzymie przestrzenie nadbrzeżne. W pobliżu Ancony ofiarą burzy padło 40 żaglowców, które zostały rozbite. Burza szaleje nadal.

Powiększenie obrotów i przysporzenie dochodów osiąga zawsze każdy kupiec, o ile docenia reklamę, ale tylko w piśmie poczytnem.

„Gonicz Czesłowski” jest najpoczytniejszym piśmie miejscowym i zamieszczone w nim ogłoszenie przyniesie dodatnie rezultaty, zwłaszcza w czasie przedświątecznym, gdy każdy potrzebuje się w coś niezbędne zaopatrzyć na święta.

Echa rozruchów na Jawie

Batawia. Przed budynkiem prezydenta zjawili się 350 tubylców, którzy brali udział w ostatnim powstaniu komunistycznym, w celu poddania się rządowi i złożenia przysięgi na wierność.

Królu rumuński przebył sześćdziesiąt operację

Budapeszt. Prof. Hartman dokonał wczoraj przed południem operacji na królu Ferdynandzie. Według wydanego komunikatu operacja udała się, a stan pacjenta jest dobry.

Jak donoszą dzienniki — przy przybyciu królowej w sobotę do Bukaresztu król był osobicie na dworcu i dłuższy czas spacerował po peronie. Król wyglądał dość mizernie. Po przybyciu pociągu i wyjściu królowej z wagonu, król przystąpił i przywitał się z królową z widoczną radością.

W czasie powrotu publiczność poznała wódz królewski i witała parę rumuńską serdecznymi owacjami.

200 zamaryżowanych okrętów.

London. Wskutek nagłego nadejścia mrozów, z góra 200 okrętów, krążących przy północnych wybrzeżach Kanady, nie zdołało powrócić do portów. Lody, które ukazały się na północnej części Oceanu Atlantyckiego, uwięziły okręty, na których znajdują się z góra 20,000 ludzi. Marynarzom i pasażerom grozi niebezpieczeństwo śmierci głodowej. Liczne łamacze lodów wyruszyły z portów kanadyjskich, celem oswobodzenia tego płyniącego miasta zamaryżowanych okrętów.

Prezydent Rzplitej konferuje z PPS.

Warszawa. Dwa tygodnie temu jeden z wybitnych członków PPS, pos. Diament opublikował w centralnym organie „Robotniku” artykuł, w którym podał szereg warunków, po spełnieniu których PPS. byłaby skłonna poprzeć swe opozycyjne stanowisko i wziąć udział w rządach.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zainteresował się osobicie treścią tego artykułu i za pośrednictwem kancelarii cywilnej zwrócił się do posła Diamenta z prośbą o odwiedzenie go.

Wczoraj własnie poseł Diament przybył na audiencję do p. Prezydenta Rzplitej. Rozmowa trwała około półtorej godziny.

Ważne konferencje u Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. Prezes Rady ministrów Marszałek Piłsudski odbył wczoraj o godz. 5 po poł. w Belwederze dłuższą konferencję z wicepremierem Bartlem, który informował p. Marszałka o aktualnych zgadnieniach rządu.

Omawiano również program prac Sejmu w związku z zapowiedzianym posiedzeniem Sejmu na dzień 10 grudnia.

Około godz. 7-ej wieczór przybył do p. marsz. Rataja pułk. Beck i zaprosił go imieniem Marsz. Piłsudskiego na konferencję do Belwederu w dniu jutrzejszym o godz. 1.30 w południe. Na konferencji tej poruszona będzie zapewne m. in. również sprawa prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał p. r.

Posiedzenie Rady ministrów ma się odbyć w dniu 8 bm. Na posiedzeniu tem omówione będzie zapewne prowizorium budżetowe, oraz — jak słychać — sprawa nowego dekretu prasowego.

Akcja urzędników o podwyższenie mnożnej uposażeniowej.

Warszawa. Centralna komisja porozumiewawcza Związków urzędników państwowych zamierza przeprowadzić akcję zarówno na terenie Sejmu, jak i u rządu, o podniesienie mnożnej z 43 na 53 groszy. Akcja podjęta zostanie w związku z rozpatrywaniem obecnie w Sejmie budżetu na 1927 r.

Rozłam w stronnictwie Ch. N.?

Warszawa. Jak donoszą z kół poinformowanych, w najbliższym czasie nastąpić ma secesja grupy 5-ciu posłów rolników z postem Ozimina na czele ze stronnictwa Ch. N.

Sprawa secesji omawiana jest od szeregu tygodni, przyspieszona została stanowiskiem innej części stronnictwa wobec obozu „Wielkiej Polski” (idzie o pp. Stronickiego i Dubanowicza).

Secesjonisci noszą się z zamiarem utworzenia podobno nowego stronnictwa

niezależnego — od istniejących grup politycznych. Nowe stronnictwo stanie na gruncie współpracy państwowej z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Zamykanie szkół we Wschodniej Małopolsce

Lwów. Wiece protestacyjne przeciw zamykaniu szkół polskich we Wschodniej Małopolsce przebrzmiały bez echa.

W powiecie stanisławowskim zamierzone jest zamknięcie szkół powszechnych w gminach: Bełdów, Klepki, Komarów, Tyśmieniczy, Uhorniki, Uhrynów, Zaukwa i Zygmutów.

Ludność miejscowa zareszowała przeciw temu na zebraniach, odbytych przy udziale delegatów P. S. L., na których powzięto rezolucję pod adresem mini sterstwa i kuratorjum.

Sprawy aresztowanych generałów.

Warszawa. Do wojskowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła prośba generała Zymierskiego i generała Zagórskiego o rozdzielenie ich spraw ze względu na brak łączności. O ile sąd uwzględni ten motyw, wpłynięcie to na uproszczenie śledztwa i przyśpieszenie rozpraw.

Śledztwo w sprawie generała Rozwadowskiego nie tylko trwa w dalszym ciągu, ale się wiksła, a to dlatego, że prokurator wojskowy postanowił przesłuchać jednego ze świadków, przebywających zagranicą.

Także zakończenie śledztwa w sprawie nadużyć w wojskowym instytucie geograficznym, o jakie oskarżonych jest kilkunastu oficerów z generałem Jazwińskim na czele, przewleka się, gdyż komisja kontrolna nie ukończyła jeszcze swych dochodzeń i liczy się z dalszą pracą co najmniej czteromiesięczną.

Pojedynek aplikantów sądowych.

Wilno. W lasku pod Wilnem odbył się pojedynek między aplikantem sądowym p. Turskim a docentem uniwersytetu wil. dr. Swidą, również aplikantem sądowym, na tle stosunków zawodowych.

Dr. Swida został ciężko ranny od kuli w płuca. Pojedynek jest sensacją dnia, tembardziej, że sekundantami były osoby ze ster rządowych.

Skandale cukrowe

W oczach rękach są cukrownie wielkopolskie i czego chcą?

Cukrownie w Wielkopolsce stoją na ogół na wyższym poziomie rozwoju technicznego, niż cukrownie w b. Kongresówce i w Małopolsce. Cukrownicy poznańscy uznali za fakt pożądaną, aby ceny cukru określić według najniższej cukrowni w państwie rozwijającej się w warunkach najgorszych.

Kalkulacja jest bardzo prosta. Jeżeli zarobi najgorsza cukrownia i będzie mogła istnieć, ile będą zarabiał cukrownie, postawione na modłę europejską?

Cukrownicy z b. Kongresówki natomiast proponują, by w interesie konsumentów określać ceny indywidualnie dla poszczególnych prowincji państwa.

Ten projekt wywołał w cukrowniach wielkopolskich niezadowolenie i w rezultacie zjechali do Warszawy ich przedstawiciele, by temu przeciwdziałać.

Od szeregu dni pełno ich w każdym ministerstwie.

Dla bliższego wyjaśnienia dodamy jeszcze, że właścicielami cukrowni wielkopolskich są przeważnie kapitałiści holenderscy, a wśród ich przedstawicieli jest także taki Holender, jak np. pan Pennoche (made in Germany).

MAGAZYN GALANTERYJNY
H. PARASOL
Częstochowa, II-ga Aleja 28.
Folecz z własnej wytwórni wykuintną bliźniętę oraz wielki wybór Erawatów, po cenach niebywale niskich. Przyjmujemy się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Towary naszej wytwórni są pierwszorzędnej jakości.
Uwaga: Odpredawcy otrzymują specjalny rabat.

SKLEP OBUWIA
M. DZIAŁOWSKIEGO
został przeniesiony z ul. Piłsudskiego Nr. 1, na ulicę Panny Marji Nr. 38.
Folecz Sz kilienletni wielki wybór wszelkiego obuwia po cenach zniżonych.

Ozdobić Mieszkanie

może każdy, kupując u

I. Rzańskiego

II-ga ALEJA Nr. 29.

FIRANKI, DYWANY I CHODNIKI po najtańszych cenach.

Jak sobie radzą w Belgji małorolnicy?

(Koresp. wł. „Gofica Czesł.”).

W Belgji, jako kraju wyłącznie przemysłowym, nie spotyka się tak w nieskończoność ciągnących łańców żyta lub pszenicy, jak u nas Polsce. Chłopi w Belgji są prawie wszyscy małorolnicy. Ziemia użytkowana tu pod olbrzymie zakłady przemysłowe, ta, która zostaje jest bardzo droga. A jednak byt małorolnego włościanina jest znacznie lepszy, niż chłop naszemu, posiadającego 3 albo 4 razy tyle ziemi w Polsce, a to dzięki kulturze i pomysłowi, z jakim uprawia ziemię.

Pierwszą rolę odgrywa tu ogrodnictwo wraz z nieodzownymi inspektami. A więc chłop tutejszy hoduje wszystko w swych cieplarniach: ogórki, sałate, rzodkiewki, kalafiori, pomidory i dużo kwiatów, które zona jego lub córka związa w zgrabne bukietki i na pobliskim tygodniowym targu sprzedaje wraz z innymi produktami. Tym sposobem posiadający większe cieplarnie, nie tylko sprzedaje w kraju lecz i zagranicą.

Eksport popularnych „legumes” do Anglii i Holandji przyczynia się nie tylko do dobrobytu każdego poszczególnego rolnika, lecz także jest poważnym czynnikiem w cyfrach wywozowych.

Mówiąc o eksporcie, chłopie i cieplarniacz, pomyśli kto, że to może być trudne, żeby wogóle rolnik myślał o wywozie swych produktów za granicę, w rzeczywistości jednak jest to rzeczą bardzo łatwą i żadnego trudu rolnikowi nie nastęra.

Już wczesną wiosną ajenci krajowi i zagraniczni licznie odwiedzają wieś a kontraktując plody rolnicze lub ogrodnicze, płacą zwykle dobrze. Po dojrzaniu produktów zabierają, pakując w specjalne kosze, wysyłają do portów Ostendy i Antwerpii. Gotówka, otrzymana za produkty, powiększa rokrocznie majątek rolnika, a prócz tego daje mu pewne zadowolenie. To też gospodarstwa chłopów tutejszych dobrze się przedstawiają na zewnątrz i wewnątrz.

Gospodarka tego rodzaju, zaprowadzona u nas, miałaby lepsze widoki, gdyż mamy ku temu odpowiedniejsze warunki, niż taka mała Belgia, a chłop naszemu, pozostającemu zwykle w ciężkich warunkach na przedwzku, odjęłaby niejedną ciężką godzinę.

Kółka rolnicze mogłyby w tym wypadku oddać cenne usługi rolnikom, przez uzyskanie dla nich na ten cel odpowiedniej pożyczki i przez rozesłanie instruktorów rolnych, którzy powinni pouczyć naszego chłopka, w jaki sposób ma się wziąć do polepszenia swego bytu, bo przecież dobrobyt obywateli jest majątkiem całego kraju, i wtedy gdy wszystkie gałęzie handlu, przemysłu i rolnictwa zależą do pewnej doskonałości, kraj nasz zdobędzie zaufanie zagranicy, a co za tem idzie wysokie pożyczki bankowe na dobrych warunkach, których nam dzisiaj tak bardzo brakuje.

Trzeba wierzyć, że gdy chłop nasz raz spróbuje pracy w tym kierunku, będzie ją stale pogłębiał i ulepszał, tembardziej, gdy praca ta okaże się wzbudzić.

Produkty nasze wtedy popłyną przez własny port z Gdyni w dalekie kraje i bogacąc naszych małorolników, rozniosą równocześnie sławę naszego pracowitego narodu po całym świecie.

Kazimiera Woźniakowa.

Bruksela w grudniu 26 r.

Zawiadamiam osoby zainteresowane, że zrzekam się mającego przypaść na mnie spadku po P. P. ROMANIE FILIPOWICZU na korzyść pozostałych spadkobierców 1374

W sprawie ustawy o godzinach handlu.

W związku z projektowaną ustawą o godzinach handlu, niektórzy Magistraty miast, po porozumieniu się z czynnikami zainteresowanymi, zwrócili się do Związku Miast Polskich z propozycją następujących poprawek do ustawy:

Do § 1 — czas pracy w zakładach fryzjerskich przedłużony do 12 godzin.
Do § 2 — czas sprzedaży w sklepach z wyłączną sprzedażą chleba i bułek przedłużyć do 14 godz.

Do § 4 — sprzedaż gazet i wyrobów tytoniowych na dworcach kolejowych i przystaniach może się odbywać przez cały czas, gdy stacja i przystanek otwarte są dla publiczności.

Do § 7 — godziny otwarcia i zamknięcia sklepów w granicach ustawy określają władze samorządowe.

Do § 12 — sprzedaż mleka i mięsa w dni świąteczne może się odbywać do godz. 10 przez cały rok.

Do § 13 — uliczna sprzedaż kwiatów, wyrobów tytoniowych może się odbywać w dni świąteczne na ulicach w tych godzinach co i dnia powszedniego.

Do § 18 — traktującego o wywiezieniu na drzwiach godzin otwarcia — określić jako zbędne.

Do § 23 — ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Dziwna roślina.

Po spożyciu jej człowiek nabywa zdolności telepatycznych.

W Kolumbii w Ameryce Południowej rośnie ciekawa bardzo roślina, znana pod nazwą „jaże”. Roślina ta posiada przedewszystkiem własności lecznicze i stosowana jest przez ludność miejscową jako lekarstwo przeciwko niebezpiecznej chorobie „beriberi”. Na specjalną uwagę rośliny ta zasługuje jednakże z innych względów. Stwierdzono bowiem, że napój, przygotowany z rośliny jaże, wywołuje swego rodzaju obłąkanie, połączone ze zdolnościami telepatycznymi, jasnowidzeniem i t. p.

Szczególna ta własność rośliny jaże wywołała wielkie zainteresowanie w świecie naukowym, wobec czego szereg uczonych postanowiło z rośliną tą bliżej zapoznać. Bardzo ciekawe doświadczenie wykonał szczególnie w dziedzinie tej dr. San Paulo i dr. Zerdia Bayon. Stwierdzili oni, że po przyjęciu napoju, przygotowanego z rośliny jaże, człowiek widzi wszystko w kolorze niebieskim. Po kilku minutach osoba, która napiła się napoju jaże, popada w stan zamęczenia umysłowego, polegającego na tem, że zaczyna chodzić w czworakach, w przeko-

Kalendarze

Terminowe, bloki do zdzierania itp. na 1927 rok

poleca SKLEP „GOŃCA” II-ga Aleja Nr. 26, tel. 50.

maniu, że jest czworonożnym. Z chwili, kiedy obłąkanie dochodzi do szczytu, człowiek, upojony „jażą”, biegnie do lasu, nadsłuchując głos zwierzęcia, w które jakby się przeistoczył, napadając na ludzi i t. d. Podczas upojenia napojem jaże człowiek doświadcza również szczególnego stanu, który najlepiej można by było nazwać jasnowidzeniem i telepatją; widzi bowiem i słyszy rzeczy bardzo oddalone, odczuwa drogą telepatji wydarzenia, które zaszły wśród innych plemion tubylczych Kolumbii itp.

Dr. Bayon przeprowadził swe doświadczenia z rośliną jaże na osobie pułkownika C Moralesa, komendanta oddziału wojskowego w Kolumbii. Pułkownik przyjął przed snem 10 kropel jaże, rozcięzionego w wodzie. Na drugi dzień oświadczył pułkownik Morales, iż śniło mu się, że umarł jego ojciec i zachorowała siostra. A już po kilku dniach, kiedy nadeszła pierwsza poczta z ojczyzny pułkownika, pan Morales dowiedział się, iż ojciec jego istotnie umarł, a siostra ciężko zachorowała.

Mieszkańcy Kolumbii kultywują roślinę jaże z nadzwyczajną pieczołowitością, gdyż służy im ona nietylko jako pożyteczne lekarstwo, lecz również jako środek upajający, wywołujący obok dziwnych zjawisk, o których mowa była powyżej, również piękne złudzenia wzroku i pełne rozkoszy stany uczuciowe.

W szponach ciemnoty

Z Radomska donoszą: Sporo ludzi w Brzeźnicy nie „wierzy” lekarzom, lecz wierzy w cudowną moc znachora, którego lekarstwo ma zachwycające skutki... bo w wielu wypadkach prowadzi ludzi do grobu.

Są specjalne leki i mają specjalne teorie, dlaczego należy robić tak, a nie inaczej! Oto parę przykładów, jakie miały miejsce w Brzeźnicy. Adam Stasiak, że wsi Makowiska, gm. Papęczno, jako zawodowy „bańcarz” (bez patentu) stosuje na gruźlicę cięte bańki i daje następujące rady: „należy zrobić ciasto z takich składników, jak mąka żytnia, cukier, śmietana i oblepić chorego tym preparatem, a suchoty po 24 godzinach znikną”.

Do tego istnieje specjalna teoria: Otóż do cukru i śmietany lubią iść robaki, a ponieważ gruźlica — według jego zdania — to robaki skórne, więc do tego preparatu przyjdą. Twierdzą

pacjenci ostawionego znachora, że widzieli „na własne oczy, jak wychodzą suchoty”. Jeżeli jednak to nie pomoże to trzeba chorego na suchoty wsadzić do pieca po chlebie na pół godziny, to gruźlica się spali, a chory będzie napewno zdrowy — lecz i to nie pomogło i pacjent jak był chory, tak jest nadal.

Można byłoby wymienić jeszcze wiele innych faktów, lecz te jaskrawo oświetlają ciemnotę pewnych jednostek w Brzeźnicy i okolicy.

HUMOR I SATYRA.

Monopol

— Słyszałem, że rząd ma objąć monopol i zapalcizki?

— Jakto? Więc one przestaną się zapalczać?

Polaki tenor w Berlinie

— Podobno tenor polskiej opery, Kieputa, ma wielkie powodzenie w Berlinie?

— Ja myślę. Niemcy zawsze lubią słuchać, jak polak śpiewa... cienko.

Brak zaufania

Inspektor (do aresztanta):— Czy się tu z wami dobrze obchodzą?

Aresztant:— Niczego, tylko mnie martwi to, że nie okazują nam żadnego zaufania.

Inspektor:— ??!!

Aresztant:— Nie chcą powierzać klucza od celi, albo wypuścić na przechadzkę bez dozorczy.

Miłośnik śpiewu

— Dlaczego musicie ciocię, żeby śpiewała.

Mały Janek:— Bo wówczas tatuś wychodzi z domu, pies wyje i możemy dokazywać.

Niezła droga

— Gospodarzu! A dobra tam dalej droga?

— Niezła, ino jest tam taki mostek, co go niema.

NADEŚLANE.

Ponieważ w niedzielnym numerze ukazało się drobne ogłoszenie o sprzedaży „dwuch sikorki i gawrona”, które to ogłoszenie Administracja przyjęła bez żadnych podejrzeń, a którym jednakże uczul się dotknięty p. Mielczarski, poniżej podajemy w tej sprawie w dosłownym brzmieniu nadesłane wyjaśnienie zainteresowanej osoby:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze swego pisma następującego wyjaśnienia:

W niedzielnym, to jest z dnia 5 grudnia r. b. wydaniu „Gońca Częstochowskiego” pojawiło się skrajnie-łobuzerskie, bezczelne i wysoce

a jednak tego nie robisz. Dlaczego? Wstrzymuje cię obawa, lękasz się go, lubie dziewczę, i na nic się nie zda przecząć temu. Gdy co widzę, to wdę dżę dobrze. Nie podlegam halucynacjom.

Przez cały czas małe jego oczki świdrowały ją poprostu.

— Mówisz, że go się boję — rzekła.

— Czy ci nigdy nie przyszło na myśl, żeś go wywołał z Cafe Royal, żeż on nim nie wie, że może być...

— W każdym razie jest znacznie pokątniejszy odemnie.

— Oczywiście, że jest pokątny, jak ty go nazywasz. Ubiera się bardzo dobrze i jest bardzo urodziwy, ale mimo to...

Przyszedł jej na myśl Craven i szybko porównała w duchu tych dwóch mężczyzn.

— Ale mimo to boisz się go. Gdzież się podziewa twoja szczerość? Dlaczego nie przynasz się do tego, co ja już wiem?

Panna Van Tuyn siedziała chwilę w milczeniu. Potem zdjęła rekawiczki i kapetusz i położyła na sofie obok siebie.

— To nie to, żeby się bała Arabiana — rzekła wreszcie, podnosząc oczy. — Ale, powiem szczerze jestem jak ty. Nie rozumiem go. Nie wiem nawet, jaka jest jego narodowość. Nikt go nie zna. A przecież musi skądś pochodzić. mieć jakieś koło przyjaciół, znajomych. On bynajmniej nie jest pospolity. Ale nie można go nazwać dystyngowanym, co jest jeszcze gorsze.

— To nie to, żeby się bała Arabiana — rzekła wreszcie, podnosząc oczy. — Ale, powiem szczerze jestem jak ty. Nie rozumiem go. Nie wiem nawet, jaka jest jego narodowość. Nikt go nie zna. A przecież musi skądś pochodzić. mieć jakieś koło przyjaciół, znajomych. On bynajmniej nie jest pospolity. Ale nie można go nazwać dystyngowanym, co jest jeszcze gorsze.

— To nie to, żeby się bała Arabiana — rzekła wreszcie, podnosząc oczy. — Ale, powiem szczerze jestem jak ty. Nie rozumiem go. Nie wiem nawet, jaka jest jego narodowość. Nikt go nie zna. A przecież musi skądś pochodzić. mieć jakieś koło przyjaciół, znajomych. On bynajmniej nie jest pospolity. Ale nie można go nazwać dystyngowanym, co jest jeszcze gorsze.

złościwe, — w swej intrygantkiej tendencji, — „ogłoszenie”, zwiastując wyraźnie i wcale niedwuznacznie, jakoby w mieszkaniu naszym, przy ulicy Wieluńskiej pod Nr. 8, były do sprzedania — jakies „sikorki” i „gawrony”, — przy czym nazwisko Mielczarskich było jaknajdokładniej wyszczególnione!

Oczywiście, tego rodzaju „egzotyczna reklama”, jaką nam, nasi „kochani i bliscy przyjaciele”, tak „beztroskowo” i „dyskretnie” wyrobili, — posiadacz zapewne musiał dla b. wielu „nieswiadomych isoty” (czyżby — znamiona wrogów humorystyczne i przytem w niezbyt pożądanym oświetleniu przedstawiające nasze rzekome zatrudnienie.

Aby przeto wszystkie cewualne fałszywe spostrzeżenia i refleksje w tym kierunku raz na zawsze, — w opinii publicznej usunąć, — zaznaczam kategorycznie, że dookoliczne ogłoszenie skierone zostało przez osobę umyślowo wykołejoną i nadto moralnie kompletnie bezwartościową, która swój przyzmiem — nalógowy charakter zaspakając misj rozpowszechnianiem co pewien czas, tego rodzaju, obrzydliwych oszczerstw, zmierzających jawnie i podłe, z wyrafinowaniem — bezczelną i znikczemną bezwzględnością, — do wyraźnego obniżania, w opinii ogółu, pozycji naszej pod każdym względem i każdej opinii mówiącej, na taki ohydny koncept, zdobyć się może tylko, tej kategorii brutalna i gawronio — ob. skórna, „łobuzeria.

Podkreślam jednocześnie, że posiadając oryginalny rękopis autorów „sympatycznego ogłoszenia”, wkrótce już, po opomowaniu pewnych, li tylko prawnych niecisłości, — nie omisszam napisatować, w prasie lokalnej, pełnobraźni cych nazwisk, ludzi — szakali, abym sposobem — stawisz ich pod przegięciem opinii publicznej, zadać „jadowitej idei” ich życia zasłużoną karę! Niezależnie zaś od tego sprawie skieruję na drogę sądowną.

Proszę przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego uszanowania, z poważaniem

STANISŁAW MIELCZARSKI
student wydziału politycznego.
Częstochowa, dn. 6. XII. 1926 r.

— a jednak stwierdzone są najlepsze i najtańsze trzkołata, pociosochy, skarpety i wielkie rekawiczki z Wytwórni Feliksa Kowalskiego ulica Kościuski Nr. 25 1098

Czopki hemoroidalne...
HEMOROJDY!
zają Guzy (staki). Sprzedają apteki i sklepy dy apteczne.

Lekarz-Dentysta
Stanisław PARCZYNSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Lekarz-Dentysta
DOROTA LEJZEROWICZÓWNA
II-ga ALEJA Nr. 39.
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 7 wiecz. 1536

LEKARZ-DENTYSTA 1530
MICHAŁ GREJNIEC
I-ga Aleja Nr. 10. Telefon nr. 2-50.
Przyjmuje codziennie od 9 r. do 7 w.
ChOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ.
ZĘBY SZTUCZNE.

ROBERT HICHENS

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKŁAD z ANGIELSKIEGO NAJOTY.

Panna Van Tuyn siedziała przez chwilę w milczeniu, rzec było można, że ja opuściła zwykła pewność siebie, i że myślała z takim natężeniem, iż na chwilę przestała się troszczyć o własne ja. Wreszcie rzekła:

— Arabian jest bardzo trudnym do zrozumienia i ja go nie rozumiem.

— Lubisz go?

— Albo ja wiem.

— Nienawidzisz go?

— Nie.

Garstin spojrzął na nią z nagłym błyskiem figlarnej złośliwości w oczach.

— Ja ci powiem co ty czujesz do niego. — Boisz się go.

Atlasowo mleczna cera panny Van Tuyn zaróżowiła się.

— Nie boję się nikogo — odparła.

— Jeżeli mam jaką cnotę to jest nią z pewnością odwaga.

— Nie powiadam, żebyś była tchórzliwa. — Znając cię dobrze z tego w Paryżu. Ale Arabiana się boisz.

— Doprawdy? — rzekła, ochłonawszy. — I jakże to wypośrodkowałeś?

— Wpadł ci w oko, od pierwszego spojrzenia.

— Wcale mi nie wpadł w oko. Nie jestem pomywaczką.

— W gruncie rzeczy njema najmniej-

szej różnicy pomiędzy pomywaczką, a wielką damą, gdy chodzi o pięknego mężczyznę.

— Dieku; jesteś wielkim malarzem, ale jesteś również wielkim gburem.

— Ano, mój ojciec był wiejskim nauczycielem, moja matka była córką rzeźnika. To dziedziczne. Nie na to poradzić nie mogę. Otóż, powtarzam, ten facet wpadł ci w oko w Cafe Royal i prosił mnie, żebym go małowal, abys się mogła z nim poznać tą drogą. Byłem ci posłuszny...

— Niebiosia się wprzaw zapadną nim ty będziesz komu posłuszny.

— ...i zaprosiłem go tutaj. Potem zaprosiłem ciebie. Przysłałaś. Zaczęłam małować. He razy mi pozował?

— Trzy.

— Więc spotkałaś go tu trzy razy.

— Tak.

— Dlaczego dałaś mu odchodzić zawsze samemu z pracowni?

— Bo wołałam zostać tutaj i gawędzić z tobą. Jesteś znacznie bardziej interesujący niż Arabian. On bardzo mało mówi. Pewno i bardzo mało umie. A ja się mogę niejednego od ciebie nauczyć.

— To wszystko bardzo pięknie. Jesteś bardzo łasa na wiedzę. Przyznaję. Ale Arabian interesuje cię całkiem w inny sposób; w sposób zmysłowy.

— Dieku!

— A skoro ta struna odezwie się w kobiecie cała wiedza może iść do djabła. To reguła, od której nie spotkałem wyjątków. Codziennie usychasz z pragnienia odejścia stąd z Arabianem;

— Tak.

— Tak.

— Tak.

— Tak.

— Tak.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GOŃCIE CZĘSTOCHOWSKI” bezpartyjny organ narodowy.

W przekładzie J. Pietrzyckiego.

PIEŚŃ O PANI BIEDZIE

Ombijskie pola, pełne słodkiej mioty!
Radością życia idę uśmiechnięty.
Słuchajcie łąki, gaje rozłożone!
Panią ja Biedę pojąłem za żonę.

Sprawy obchodzące wszystkich.

Głównym przedmiotem miłości Ojczyzny, t. j. obok umiędowienia kraju, ziemi, na której się mieszka, jest miłość narodu, bo naród właśnie stanowi fundament każdej ojczyzny. Zginie, zdeprawuje się naród — zginie i Ojczyzna. Przykładów tego mamy aż bardzo wiele.

Jednym z wielkich dowodów miłości Ojczyzny powinna być troska obywateli państwa o moralne wychowanie dzieci opuszczonych i zaniedbanych, by raz wreszcie wykorzystać u nas to obrzydliwe, a tak, niestety, powszechne wólcęgostwo różnych podejrzanych osobistości po naszych miastach i wioskach, rekrutujące się przeważnie z zaniedbanych za miodu i puszczonych samopas dzieci-sierot i różnych wyzutków losu.

Obecnie na terenie Województwa, w Herbach powstaje zakład poprawczy dla moralnie wykołojonych chłopców. Boska, piękna myśl, część jej Twórcami! Byłem przypadkiem gościem zakładu, umiesz

GRUZIŁKA PLUC... CHOROBY PLUC... jest nieuleczalna... lekarze stosują... Belsam Tiozolana...

czają tam chłopca-włóczękę z mojej parafii i poznajem, z jak wielkimi trudnościami walczy zakład, będący jeszcze w fazie organizacji. Na to, niestety, u nas pieniędzy niemal Energiczny i dzielny dyrektor Zakładu — p. Edward Swarcz, niezamordowany na tem polu, robi co może, by zakład czempredzej uruchomił.

Sowiety atakują prasę polską

Przypisują Polsce zamiary agresywne i ekspansję na Wschód
Urzędowe „Izwiestia“ zajmują się wystąpieniem prasy warszawskiej, która za zdaniem dziennika moskiewskiego, propaguje ekspansję Polski na Wschód

Ważne pouczenia dla przemysłu i kupiectwa

W „Gazecie Rzemieślniczej“ znajdujemy następujące uwagi:
Coraz częściej wkraczają na nasz rynek różne wyroby zagraniczne. Zaczyna się to od reklamy jaskrawej, niesłychanie kosztowej. Firmy polskie pa trzą na to spokojnie, bo wiedzą, że te wyroby zagraniczne nie są lepsze ani tanże od polskich, częściej o wiele gor

Poszukiwania geologiczne w Polsce.

Zadaniem Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie jest — jak oświadczył w wywiadzie dyrektor prof. Morozewicz, — badanie struktury geologicznej Polski, a w szczególności dokładne zbadanie minerałów użytecznych, skarbów kopalnych, zagłębi węglowych, terenów naftowych, złóż soli jadalnych i potasowych, rud żelaznych, miedzianych, cynkowych, ołowiu, materiałów budowlanych, ceramicznych i t. p. W tym celu P. I. G. układa i wydaje mapy geologiczne Rzeczypospolitej, na których ma być zobrazowana geologiczna budowa kraju i jego bogactwa kopalne.

By mógł działać, potrzeba mu środków materialnych, których narazie wcale nie ma.
Dlatego też wiedząc o tem, co może zrobić dobra wola i ofiarność społeczeństwa, apeluje do wszystkich zdrowo i państwowo myślących obywateli; przedewszystkiem do zamownych, by pamiętali o tej instytucji, ofiarowując co można, a damy tem dowód, że kochani nasz naród, nasze biedne dzieci, że wyrzymają ich z przepaści, dając możność przyjmowania Zakładowi takowych w swoje opiekunęce mury.

Taki czyn policzy nam przedewszystkiem Bóg i całe społeczeństwo.
Ks. Jan Massalski.

si ono zrozumieć fakt łączności czynnej polityki polskiej na Wschodzie z polityką t.zw. wojennych awantur. Stanowisko pewnej części prasy polskiej w tym względzie grozi wybuchem wojny i podważaniem tem samym pokoju w Europie Wschodniej. W końcu „Izwiestia“ oskarżają Polskę wobec całej Europy o zagrożenie pokoju na Wschodzie. Cały artykuł utrzymany jest w tonie wysoce ostrym i agresywnym, nieodpowiadającym zupełnie ostatnim wypowiedziom się prasy polskiej odnośnie odpowiedzi sowieckiej na notę polską w sprawie Wilna.

da reklamowa. Tymczasem średni, czy drobny kupiec i producent musi czekać, aż przyjdzie sam klient, który muszka w pobóziu, lub dowiedziać się o tej firmie od kogoś ze znajomych.

Główną botątką wszystkich mniejszych firm jest brak stałego dostatecznego rynku zbytu, różnorodne i zmienne wymagania i gusty ciasnego kółka tej klienteli, której nie powiększyć się bez reklamy.

Istota reklamy polega na tem, że działa ona na najwrażliwszy ze Zmysłów ludzkich — na wzrok. A wiadomo, że wrażenia wzrokowe są najsilniejsze i najtrwalsze.

Warunkiem skuteczności reklamy jest jej siła oddziaływania i trwałość. Reklama musi się zrucać w oczy swym układem i treścią, musi działać stale, systematycznie. Tem się tłumaczy, że zagranicą w pismach najmniejszych miasteczek, gdzie wszyscy znają się o osobie, reklama jest niemiernie rozpowszechniona niż w wielkich miastach.

Reklama najbardziej bodaj jest potrzebna polskiemu handlowi i polskiej produkcji, bo reklama jest tą pierwszą torporczą, która toruje drogę założeń w obcej produkcji i obcego handlu w Polsce.

wyczerpania. Pokłady soli są wprost niewyczerpane. Cała Polska środkowa (woj. Warszawskie a także Poznańskie) leży na pokładach soli, ukrytych w głębi, a także na kilkaset kilometrów wzdłuż Karpat ciągną się jej warstwy, aż hen, po Rumunję.

Rudy żelazne występują w okręgach: kieleckim, radomskim, częstochowskim, a także na Śląsku; są one mało, lub średnioprocentowe i nie mogą stanowić podstawy dla naszego przemysłu metalurgiczno-żelaznego, to też rudy żelazne spowadza się w prze ważnej mierze z Krzywego Rogu (w Rosji) lub ze Szwecji środkowej (najlepsze rudy, zawierające 65 — 70 i więcej procent czystego żelaza). Najracjonalnijszym byłoby pokrycie całego naszego zapotrzebowania na rudy żelazne w Szwecji, gdzieby je można nabyć za nasz węgiew.

Rudy cynkowe, dobywane w Polsce, są wysokowartościowe, ale zasobność ich nie jest wielka i gdyby się chciało niemi pokrywać całe nasze zapotrzebowanie, starczyłoby ich zaledwie na kilkanascie, lub 20-kilka lat. Ciągną się od Olkusza do Gór Tatrzyskich i Bytoma.

Ołowiu posiadamy jeszcze mniej, niż rud cynkowych. Dozywany w Olkuszu, jest wysokowartościowy, tem więcej, że zawiera w sobie około 0,03 proc. srebra. Produkcja srebra z ołowiu wynosi kilkaset kg. rocznie, lecz w przeważnej mierze zaanektowało je dla siebie Państwo na bilon i monety srebrne.

Sole potasowe najobficiej występują pod Katuszem i w Stebnieku. Produkcja roczna wynosi zaledwie około 2,000 wagonów, choć można by wyprodukować nieporównanie więcej, aby pokryć wewnętrzne zapotrzebowanie. Do tak nikłej stosunkowo produkcji przyczynia się brak zainteresowania solami potasowymi, male ich zastosowanie w rolnictwie, choć kraj nasz jest tak wybitnie rolniczy (właścianie niejednokrotnie nie słyszeli nawet o nawozach sztucznych, a posługuje się niemi tylko większa własność rolna), a nadewszystko brak t. zw. zakładów koncentracyjnych, w którychby się odzyszczało wydobyte w stanie zanieczyszczonym sole potasowe i odstawiało w stanie gotowym do użytku.

W Boryslawiu, wśród gazów wydobywających się z ziemi, odkryto stosunkowo niedawno istnienie helu (helium), z którego odkrycia tak dumna była Ameryka, mimo, że dożywa go zaledwie w ilości kilku metrów sześciennych dziennie. Hel, lżejszy od powietrza (podobnie jak wodór) i niezapalny, posiada bardzo doniosłe zastosowanie w awiatyce. Napienia się nim balony sterowe i zeppelin, zamiast — jak dotychczas — bardzo łatwo zapalnym wodorem.

P. I. G. nie posiada niestety funduszów na dokładne zbadanie, w jakich ilościach dobywać można hel w Boryslawiu i tem samem oddać go na usługi naszego lotnictwa wojskowego, a może i w niedalekiej przyszłości — lotnictwa cywilnego. P. I. G. czeka na fundusze i miejmy nadzieję, że czekać zbyt długo nie będzie.

Zapisujcie się na członków Tow. Przeciwwgruzliczego

Łóżka żelazne, Umywalnie, Łóżećzka dziecinne, Bidety... Serwisowy... Wyżymaczki, Maszynki do mięsa, tace niktowe...

CZARNY ORZEŁ Rudolf Valentino

KRONIKA

Niepokalane Poczęcie Najsw. Maryi Panny. Na dzień dzisiejszy przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Cały świat katolicki obchodzi uroczystość to święto, szczególnie zaś naród polski, który oddarza Najświętszą Maryję Panne wielką czcią i umiłowaniam.

Dzień 8 grudnia jest świętem ustawowym. We wszystkich świątyniach miejscowych odprawione będą dzisiaj nabożeństwa i sumy uroczyste w porządku zwykłym, przyjętym na każdą niedzielę.

Opłatki wigilijne. Rozpoczęło się już roznoszenie po domach opłatek wigilijnych. Opłatki różną się kształtem, zaopatrzeni przez proboszcza swej parafii w świadczenia.

Posiedzenie Komitetu Gwiazdki dla Żołnierza. We wtorek, dn. 7 bm. o godz. 8 ej wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komitetu Gwiazdki dla Żołnierza, który zajmie się zorganizowaniem tej aktualnej akcji.

Należy nadmienić, że Magistrat na posiedzeniu w dniu 2 grudnia r. b. powziął uchwałę, że asygnuje z kasy miejskiej 1200 zł., który to wydatek pokryty będzie z podatku od wpływów w noc Sylwestrową.

Pogadanka o szkodnikach na drzewach owocowych. Dziś, w środę, o godz. 2 i pół po poł. w sali Rady Miejskiej (ul. Dąbrowskiego 10) odbędzie się pogadanka o mszycy krwistej i szkodnikach na drzewach owocowych oraz o środkach ich zwalczania. Pogadankę urządza Częst. Tow. Ogrodnicze dla swych członków i wszystkich interesujących się tematem, prelegentem zaś będzie p. M. Hoffman. — Wejście bez płatne.

Od Redakcji. Z powodu przypadającego na dzień dzisiejszy święta Niepokalanego Poczęcia Najsw. Maryi Panny, następny numer naszego pisma ukazuje się w czwartek o zwykłej porze.

Dzisiejszy numer „Gońca Częstochowskiego” zawiera 6 stronik druk.

Ogólne zebranie Stow. Kupców Polskich. W niedzielę, dnia 12 bm., o godzinie 4 i pół lub w drugim terminie o godz. 5 po poł. w lokalu własnym (III Aleja 54) odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stow. Kupców Polskich. — Wszyscy członkowie proszeni są o nie zawadne przybycie.

Zebranie reprezentantów Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej. W niedzielę 12 b. m., o godz. 3ej po poł. w lokalu własnym przy ul. Panny Marii Nr. 67 odbędzie się nadzwyczajne zebranie reprezentantów Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w Częstochowie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajanie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokołu rewizji związkowej, 3) Uzyskanie koncesji o udzielenie gwarancji (zmiana statutu), 4) Określenie najwyższej sumy kredytu, jaki Spółdzielnia może zaciągać, 5) Podwyższenie udziałów i określanie terminu ich płatności.

W myśl § 39 statutu obrady będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

Z teatru „Ludowego.” W niedzielę, dn. 12 bm. w teatrze „Ludowym” (Krakowska 13) odegrana zostanie sztuka w 3 aktach (4 odsłonach) na tle życia amerykańskiego p. t. „Ta jennicyz Dżem” (Król wimyaczy).

Od pierwszej do ostatniej odsłony sztuka ta trzyma uwagę widza w pełnym oczekiwaniu i zainteresowaniu napięciu, a doskonale przeprowadzona intryga, rozgrywająca się na tle istic amerykańskich stosunków, wywołuje żywy oddźwięk w sercach słuchaczy.

Uroczyste otwarcie Zakładów wychowawczych na Stradomiu i w Herbach

W dniu dzisiejszym, jak już donosiliśmy, odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie Zakładu techniczno-wychowawczego dla jagliwych na Stradomiu, połączone z zjazdem Wydziału wykonawczego Komitetu społecznego Województwa Kietckiego i przyjazdem p. Wojewody Manteuffla wraz z małżonką na tę uroczystość.

Program zjazdu Wydziału wykonawczego wojewódzkiego komitetu społecznego przedstawia się, jak następuje:

Dnia 8 grudnia. O godz. 7 i pół wieczorem zbiórka w Zakładzie na Stradomiu i uroczystość otwarcia i poświęcenia Zakładu. Od 7 i pół do 9 m. 20 wiecz. zwiedzanie Zakładu. O godz. 9 m. 27 wyjazd koleją do Herbach, gdzie goście spożyją wieszczę i zająć się w tamtejszym Zakładzie wychowawczo-poprawczym.

Kwesta na gwiazdkę dla ubogiej dziatwy

Arcybractwo Różańcowe na Jasnej Górze nadesłało nam z prośbą o zamieszczenie następujący apel do społeczeństwa:

„Nie napróżno powiedziano, iż bojawaniem jest życie człowieka na ziemi; więcej trosk i bólu, niż uciech i szczęścia nas tu spotyka. A jednak są chwile, które nakazują nam zapomnieć o ziemi i niedoli.

To uroczystość Bożego Narodzenia, to pamiętka zmiłowania się Boga nad ludzkością.

Ileż to wrtedy wielkich prawdziwie myśl i uczuć przepelnia serca nasze; chciałby człowiek, aby niebo stało się udziałem wszystkich.

A jednak niestety, i wrtedy nie wszyscy prawdziwie mogą się oddać radości. Ileż biedy i nędzy materialnej i wtenczas ludzom dolega.

Arcybractwo Różańcowe na Jasnej Górze od szeregu lat urządza gwiazdkę dla ubogiej dziatwy, chcąc przynajmniej w części otrzeć łez z oczu biedoty. Zarząd Arcybractwa udaje się z gorącą prośbą do ludzi szczerze miłujących Boga i współczujących ludzkiej niedoli o łaskawą i wydatną pomoc.

Wszelkie ofiary czy to w pieniądzu, czy w artykułach spożywczych czy w ubraniu, czy w obuwiu z prawdziwą będą przyjęte wdzięcznością.

Ofiary prosimy składać na ręce rektora Arcybractwa O. Romana na Jasnej Górze, tub w redakcji „Gońca Częstochowskiego”.

Na intencję ofiarodawców będzie odprawiona Msza św. w dzień Bożego Narodzenia o godz. 8 rano w kaplicy Arcybractwa”.

2000 zł. na Tow. Przeciwgruzlicze. Zarząd Kasy Chorych na ostatnim posiedzeniu asygnował 2000 zł., jako jednorazowe subydium na Tow. Przeciwgruzlicze w Częstochowie.

Stan bezrobocia w pow. częstochowskim. W ub. tygodniu stan bezrobocia na terenie m. Częstochowy i powiatu zmniejszył się o 108 osób i na dzień 5 bm. wynosił 3665 bezrobotnych. Z tej liczby 2239 osób przypada na Częstochowę, zaś 1426 na powiat.

W ciągu ub. tygodnia zwolniono z pracy 191 robotników: kopalnia rudy „Aleksander” — 26, cegielnia „Michalina” — 14, Sejmik Częstochowski (budowa dróg państwowych) — 91 i różne drobne warsztaty pracy — 70 robotników. Przyjęto do pracy 299 robotników: kopalnia rudy „Konopiska” — 86, syropiarnia „Złoty Potok” — 42, fabr. „Motive” — 21, fabr. „Częstochowska” — 13, Huta Raków — 8, Two „Iron” — 7, fabr. „Warta” — 6; zapośredniczone przez P.U.P.P. 116 robotników.

Zasilków ustawowych wypłacono 882 bezrobotnym, doraźnych 873.

Mszyca kwista.

Częstochowski Tow. Ogrodnicze dnia 8 grudnia r. b. o godz. 2ej i pół po południu w sali Rady Miejskiej — ul. Dąbrowskiego 10 urządza dla swych członków i wszystkich właścicieli drzew owocowych w Częstochowie i powiecie, pogadankę o mszycy krwistej i jej zwalczaniu, a także o najgroźniejszych szkodnikach na drzewach owocowych, Wejście bezpłatne.

Dnia 9 grudnia od 7 m. 30 do godz. 8ej rano śniadanie w Zakładzie wychowawczym. Od godz. 8ej do 10ej rano — piąte zebranie Wydziału wykonawczego wojewódzkiego komitetu społecznego. Od 10 do 11 zwiedzanie Zakładu. Od 11 do 1ej po poł. dalszy ciąg i zakończenie zebrania Wydziału wykonawczego. Od 1 do 3ej popoł. wspólny obiad w Zakładzie. O g. 3 m. 11 wyjazd koleją do Częstochowy.

Na uroczystość otwarcia Zakładów wychowawczych w Stradomiu i Herbach spodziewany jest przyjazd około 60 osób z pośród przedstawicieli samorządów.

Zakład techniczno-wychowawczy dla jagliwych w Stradomiu jest czynny już od 15 listopada. Obecnie znajduje się tam 120 dzieci na ogólną liczbę 300 miejsc. Dyrektorem Zakładu jest dr. Skotnicki.

Rekrutacja robotników na wyjazd do Francji. Miejscowy Urząd Postr. Pracy posiada w swej ewidencji zapotrzebowanie na wyjazd do Francji dla: 4 palaczy piecowych i 4 palaczy kotłowych z rodzinami, 30 kobiet niewykwalifikowanych do fabryki żelaza, 10 walconików cienkiej blachy, 15 ciagaczy drutu i 5 pudlingarzy.

Rekrutacja wymienionych robotników odbędzie się w dn. 11 b. m. w Urzędzie Postr. Pracy przy ul. Jaso-górskiej 24.

Dwa ciekawe odczyty. — Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy I Gimnazjum państw. w sobotę, dn. 11, o godz. 8 wiecz. oraz w niedzielę, dnia 12 b. m., o godz. 4ej po poł. w sali teatru Gimnazjum (III Aleja 54) prof. Henryk Gralski, bibliotekarz T. w. Metapsychicznego w Krakowie, wygłosi dwa odczyty na ciekawe tematy: I — „Wpływ charakteru na pismo człowieka”, II — „Duchy i media, a sztuczki t. zw. faklor-kuglarzy”. — Ceny biletów wejścia od 2 zł., dla młodzieży 50 gr.

Kontrola rezerwistów rocznika 1890 i 1895. W dn. 9 b. m. o godz. 9 rano stawić się mają na zebranie kontrolne w Pow. Komendzie Uzupełnień szeregowi rezerwy i popołudnie ruszenia z bronią (mieszkańcy Częstochowy) rocznika 1890 i 1895.

Czy to prawda? Otrzymałmy list, podpisany anonimowo „Społeczeństwo polskie”, w którym to liście nieznanemu autor komunikuje, że podobno w Magistracie na strychu są przechowywane dary amerykańskie pod postacią odzieży ciepłej, bucików, płaszczy, spódnic i dary te leżą już dwa lata. Magistrat zwręka z ich rozdaniem.

W obecnej chwili, gdy głód i nędza doczeka licznym zastępem bezrobotnej ludności, owe pozostałości z darów amerykańskich powinny być niezwłocznie rozdane ubogiej ludności miasta.

Tyle komunikuje nam autor. Zachodzi tylko jeden najważniejszy szkopuł, czy owe płaszcze, buciki i t. p. faktycznie istnieją i leżą na strychu Magistratu, gdyż nie przypuszczamy, aby tego ro-

dzaju przedmioty leżały tak długi okres czasu bezużytecznie. Sądymy, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie i że nasz informator jest w błędzie, co przypuszczamy wyjaśni nam ostatecznie Magistrat.

Koncert chóru Tow. Graficznego w Warszawie. W dniu 5 grudnia w sali Handlowców, Sienka 16, odbył się koncert zespołów Tow. Graficznego z udziałem wybitnych sił artystycznych. Chór męski liczący z dobrych złożony głosów i świetnie przygotowany, jak głoszą pisma warszawskie, odśpiewał pieśni: Mendelsohna, Münheimera, Maszynskiego, Lachmana i cały szereg ludowych. Zespół mandolinistów pod dyr. p. Chromińskiego odegrał utwory: Mascagniego, Chopina, Hermana, Osmańskiego i inne. Wykonanie zespołów zarówno wokalnych, jak i instrumentalnych cieszyło się niezwykłym powodzeniem.

Z Częst. Klubu Sportowego. Na odbytym nadzwyczajnym walnym zebraniu dokonano wyboru nowych władz klubu i tak: na przewodniczącego powołano p. K. Skawińskiego, na sekretarza p. L. Słotę, na skarbnika p. M. Komuskiego, na członków zarządu pp. M. Sowałę i Korniaika. Również postanowiono uruchomić sekcję boksera i łyżwiarską, jak i drużynę hockeja. — Sekretarjat K. K. S-u mieści się przy IIej alei nr. 37 w podwórzu i czynny jest we wtorki, czwartki i soboty od 5 30 do 7 wiecz., gdzie przyjmowane są zapisy na członków sekcji.

Katastrofa Kolejowa pod Kuluszkami

Onegaj o godz. 9 m. 30 wieczorem pod Kuluszkami zaszedł wypadek wykołnienia się dwóch wagonów, wskutek pęknięcia osi u jednego z wagonów w pociągu towarowym Nr. 171.

Ponieważ jeden z wykołnionych wagonów naładowany był szynami, wypadek ten z powodu zatarasowania toru głównego i uszkodzenia na tymże torze zwrotnicy, uczynił poważną dywersję w ruchu pociągów. Wypadku z ludźmi nie było.

Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie. W tygodniu od 29 do 5 b. m. miejski Urząd zdrowia skonstatował 13 wypadków zaślabnięcia na choroby zakaźne, w czym 3 na tyfus brzusny, 3 — plicznicę (szkarlatynę), 3 — bionicę, 2 — różę, 1 — gorączkę pologową i 1 na ospę wietrzną, z tego 1 zgon na szkarlatynę.

W tygodniu ubiegłym zmarło w naszym mieście 30 chłrcześcian, 6 żydów, łącznie 36 osób.

Wypadek częstochowlanina na bruku łódzkim.

Z Łodzi donoszą, że częstochowlanin, p. Jakób Bem, b. współpracownik „Kurjera Częstochowskiego” i „Głosu Powszechnego”, uległ w Łodzi nieszczęśliwemu wypadkowi. W chwili gdy p. Bem przechodził przez ul. Cegielińską, najechał nań samochód, pędzący z szaloną szybkością. P. Bem uległ bolesnemu potłuczeniu ciała i po udzieleniu mu pomocy przez Pogotowie zostało odwieziony do domu. Stan zdrowia nie budzi jednakże żadnych poważnych obaw.

Apel do władz bezpieczeństwa

Sumowiny społeczne uprawiają bezkarnie krwawe rzemiosło na Rakowie!

W związku z kilkakrotnie notowanymi awanturami na przedmieściach naszego miasta otrzymujemy z Rakowa list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze! Racz umieścić w swem poczytym piśmie apel mieszkańców Rakowa do naszych władz bezpieczeństwa.

Częste wybrki zdemoralizowanej młodzieży przekraczają granice dopuszczalne w państwie, w którym istnieje ochrona życia i mienia obywateli. Niebezpiecznie przedstawia się życie na przedmieściach naszego grodu, ale stokroć niebezpieczniej jest przechodzić np. w takim Rakowie, gdzie bezpieczeństwo człowieka zależy od kaprysu miejscowych „kawalerów”. Mieszkam tu od kilku lat i znam cały szereg wypadków, gdzie przechodzących najniebezpieczniej dostawał kamieniem w głowę. Były to jednakże próby zamachu na odległość; natomiast w ostatnich czasach dochodzi do tego, że wychodzą na ulicę — trzeba się zegnąć z rodziną, bo nie wia-

domo, skąd padnie na głowę kij zło-czyńcy.

Stale od pewnego czasu jesteśmy świadkami krwawych i gorszących scen, jakie odbywają się przy domach fabrycznych na tak zwanej „Górcie”. Dotąd były to najczęściej osobiste porachunki między futęjszymi donżuanami. Wypadek, jaki zaszedł w zeszłą sobotę, dowodzi, że nasi niedorośli bandyci naprawdę zaczynają na „naszych skórach” wyprawiać się do przyszłego rzemiosła:

4 b. m. wracąc z biura o godz. 3 i pół po południu p. W. Nurczyński, urzędnik Huty „Częstochowa”, człowiek nigdy nie szukający zaczepki, znany jako działacz między miejscowym harcerstwem. Na jego nieszczęście przechodziło przez tę „Górkę” dwóch dobrze „wstawionych” opryszków. Gdy p. Nurczyński ich wyminał, jeden z nich (bez najmilszej przyczyny ze strony p. N.) tak silnie uderzył go w głowę, że tenże w jednej chwili zalał się

Teatr „ODEON”
Program od środy 8 do piątku 10 grudnia.
Początek ostat. seansu o g. 9 w.
CENY MIĘSC ZWYKŁE.
Szczegóły w programach.

NA EKRANIE: Najnowszy film produkcji Wiedeńskiej.
TRZECI SZWADRON ALBO **HUSARZY CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA**
Dramat z życia dworu Habsburskiego w 10.ciu wielkich aktach.
W rolach głównych: **Klara Romme, Artur Roberts i Eugen Burg.** Zakulisowe tajemnice dworu austriackiego. Porywająca treść.
MAO PROGRAM: Dziennik „Pathe” Aktualności Mody Wypadki

NA SCENIE:
Słynny zespół tenezyni
Trio KANIEWSCY najnowsze tańce charakterystycz.
Zdzisław KOCHAŃSKI
Humorysta—piosenkarz—conferencier.
Lili KOCHAŃSKA Więska kupiecka.

Scena „NOWOSCI”
z-ona Aleja 12.
Od środy 8-go do piątku 10-go grudnia r. b. wczelnie
Ostatni seans o godzinie 9 wczelorem.

Na scenie Zrzeszenie art. operetki waras. pod art. kierun. S. Wollńskiego, odegra
Przedstawienie w Papiidówce Parodia w I odsłonie
O S O S
Pani Piopryzka — Kwilien H. Hildawski
Pani Miłucka — Służąca J. Orliczowska
Pan Fistulka — Jochn T. Faltzewski

NA SCENIE: Występy artystów scen warszawskich
1. **Przegł**—wyk. Bolesł. Kamiński, 2. **Nie namawiaj**—wyk. Irena Perlińska, 3. **Lon-Boy**—sketch wyk. B. Kamiński i Irena Perlińska, 4. **Monolog**—wyk. ulubieniec publiczności Wł. Janicki, 5. **Frywolne Piosenki**—wyk. Bolesł. Kamiński.

Kino Teatr „Nowy”
Program od środy 8 do piątku 10 Grudnia r. b.
Ca s miel: Krzesło i 22. 30 gr. Na I seans krzesło tylko 1 zł.

Na Ekraniu: Wielki film Wytwórni amerykańskiej
„JEGO ZAPOMNIANA ŻONA”
Wielki dramat erotyczno sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej **MADGE BELLAMY.**
ANONS: W następnej zmianie „Czarny Orzeł”. W roli głównej **Rudolf Valentino**

Przedstawienie w Papiidówce Parodia w I odsłonie

krwią. A co się stało z owymi drabami? — zapyta przerażony czytelnik. — Nie! „najspokojniej” poszli dalej wyczynać nowe awantury. Nazwiskami tych wyrzutków społeczeństwa win na się zainteresować policja, gdyż my, mieszkańcy Rakowa, nie mamy zamiaru ginąć śmiercią „bohaterską” od kija miejscowych mętów.
Apetujemy do władz bezpieczeństwa, aby na tej „Górcie”, gdzie najczęściej zbierają się tutejsze szumowiny, stał posterunek policji, który działałby uspokajająco na „przyszłych następców Zielińskiego”.

Dziękując z góry Sz. Panu Redaktorowi za łaskawe umieszczenie, kreślę się z należnym szacunkiem.
Józef Magnuski,
nauczyciel szkoły w Rakowie

— Jak wzrasta drożyzna?
Według ostatnich obliczeń, wzrost cen hurtowych w porównaniu z wrześniem 1925 r. jest następujący: cukru 9 proc., żyta 117 proc., pszenicy 108 proc., ziemniaków 143 proc., węgla—106 proc., żelaza 48 proc., zapalek 45 proc., papierosów 70—85 proc.

— Niewyżyskane kredyty.
Przed parą tygodniami Rada Zawiadowcza P. K. O. uchwaliła przeznaczyć 10 milionów złotych na kredyty lombardowe. Są one udzielane na zastaw akcji Banku Polskiego, papierów państwowych, listów zastawnych i obligacji komunalnych. Dotąd z uchwalonej sumy wykorzystano zaledwie 2,700,000 zł. Prowizja korzystala z tego kredytu w bardzo skromnych rozmiarach, natomiast publiczność warszawska widocznie ulokowała już swe papiery wartościowe w pożyczkach lombardowych. Z tego względu w P. K. O. pozostaje dotąd do wykorzystania 7,300,000 zł.

— Sliżawka. Na nowourządzonym torze KOS. „Victoria” przy ul. Dąbrowskiego 15 otwarta zostaje sliżawka i o ile temperatura się utrzyma, w śróde dzisiejszą zostanie oddana do użytku zwolenników sportu łyżwiarskiego. — O fackie uruchomienie na sliżawki nastąpią każdorazowe zawiadomienia przez ażeis.

— Kurs walut. W dniu 7 b. oddział Częstochowski Banku Polskiego płać: dolar—8 zł. 95 gr., frank francuski—35 zł. 50 gr. za 100, frank szwajcarski—173 zł. 20 gr. za 100.

— Tajemnicze zniknięcie 2 beczek śledzi. Wielki lament powstał w rodzinie Abrahama Rozentala, zam. przy ul. Ogrodowej, gdy spostrzeżono, że ze składu zginęły całe dwie beczki śledzi. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenia. Aliści okazało się, że śledzie wcale nie zostały skradzione, a tylko brat Rozentala bez jego wiedzy sprzedał zyskownie obie beczki.

— Kradzież mydła. Kromolowski Jakub (Nadrzeczna 4 i 6) zameldował policji, że woznicy jego, Adamowi Solarzowi, niewiadomo sprawca skradł z wozu paczkę mydła, ważącą 20 kg. — Policja prowadzi dochodzenie.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
najlepiej i najwygodniej jest nabywać słodczye
w Fabryce Cukrów i Czekolady **PIOTR DĘBSKI**
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 17
lub w sklepie p. Hönigmana, II-ga Aleja 33. 0188

Z KRAJU.
(—) Skandaliczne nadużycia w Powiatowej Kasie Chorych w Katowicach. W powiatowej Kasie chorych w Katowicach, rządzonej i kierowanej od lat szeregu przez Niemców, wykryto skandaliczne nadużycia. Aresztowano dotąd trzech urzędników. Wysokość sprzeniewierzonej sumy dochodzi do kilkunastu tysięcy zł. Jeden ze sprawców uciekł do Niemiec. Nadużycia popełniali w tej kasie Niemcy od dłuższego czasu, tak sprytnie, że nawet niszczyli księgi pomocnicze. Wyszło na jaw, że część sprzeniewierzonych robotniczych pieniędzy urzędnicy i kierownicy kasy roztrwonili na hulanki po katowickich knajpach. Dochodzenia toczą się dalej.
(—) Skarb złoty w walizce przemytnika. Z Gdańska donoszą: Policja, aresztowała na dworcu w Gdyni warszawskiego kupca Perla, przy którym podczas rewizji znaleziono srebro i złota wartości kilkuset tysięcy złotych i 340,000 carskich rubli złotych. Oprócz tego Perl miał większą ilość pieniędzy papierowych przy sobie.
Wspólnik jego w ścisłym panującym na dworcu zdołał zbiec.
Są to znani przemytnicy pieniędzy, którzy przez policję polską dawno już byli śledzeni. Wywozili oni pieniądze z Warszawy przez Tczew na podstawie deklaracji do Wejherowa, a z Wejherowa smuglowali je do Gdańska.

Olbrzymia defraudacja na poczcie w Bełchatowie.
Defraudacje, poza częstymi napadami zbrojnymi band terroryzujących spokojnych mieszkańców przeważnie małych miasteczek i zamocnych wsi, stały się plagą bodajże najgroźniejszą. Mieszkańcy Bełchatowa, w pow. Piotrkowskim, mieszcian gęsto zaludnionej, wzburzeni zostali wieścią donoszącą o dokonaniu w tamtejszym urzędzie pocztowym defraudacji na poważną sumę.
Jednym z urzędników poczty bełchatowskiej był niejaki Michał Kostecki, człowiek cichy i w pracy przykładny. Nikt zatem nie podejrzewał go i cienia żadnego rzucił nani niebył powodu. I to bodaj pozwoliło mu na spokojną operację w kasie urzędu.
Projekt uplanowany wprowadził Kostecki w czyn. I oto w dniu wczorajszym zdefraudował sumę 25 tysięcy złotych. — Po dokonaniu kradzieży defraudant ułotnił się w nieznanym władzom piotrkowskim kierunku.
Skoro nadużycie wyszło na jaw, władze pocztowe, po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, przekonały się, że suma skradzioną stanowiła dochód kasyowy z ostatniego tygodnia i

sób o informację w sprawie lampki, bowiem słyszałem, że gdy lampka zginęła. Urbański miał potracić za nią po 50 groszy robotnikom przeciwko czemu robotnicy zaprotestowali i w rezultacie potracono mi 8 złotych z moich zarobków zupełnie niesłusznie. Urbański, zamiast mi wytłumaczyć, jak się rzecz przedstawia i kto zdecydował o potrąceniu 8 zł., rzucił się do mnie z krzykiem: „ty jasna cholero!” itp. brutalnymi słowami, „będziesz tu jeszcze przychodził”, Zaskoczony takim przyjęciem odpowiedziałem Urbańskiemu mniej więcej w tenże sposób, po czym Urbański chwycił rurę łazienkową i całej siły uderzył mnie w ramię, kalejąc mnie dotkliwie. Nie mając innego wyjścia, a będąc oszołomiony bólem, rzuciłem się do ucieczki. Urbański zaś, z rurą żelazną w ręku, pobiegł za mną, a gdy dopadłem pracujących w pobliżu ciesli i w obronie własnego życia, porwałem siekierą jednemu z nich. Urbański rzucił ową rurę i wszedł do kotłowni, lecz gdy robotnicy, widząc moje zdenerwowanie, odebrali mi siekiere, Urbański znowu wyskoczył z kotłowni, trzymając w ręce kawał żelaza, zaś jego robotnik, niejaki Wolbisz, rzucił się jednocześnie do mnie, wymiując jakiś przedmiot z kieszeni, tak, że gdyby nie interwencja robotników, a między innymi Feliksa Karpa, który zaczął wstydzić Urbańskiego za jego zachowanie się — niewiadomo czem by się to skończyło. Nadmieniam przy tem, że niejaki Franciszek Szed, pracownik firmy Ulen, na trzy tygodnie przed wypadkiem uprzedził mnie, że Urbański nosi się z zamiarem pobicia mnie.

Ze nie byłem w krytycznym dniu w stanie potrzebny, jak to twierdzi Urbański, mam na to świadków oraz może potwierdzić to Lekarz Miejski, p. dr. Purski, a zresztą czy byłem trzeźwy czy nie, jak również, kto z nas był winien, zdecyduję o tem Pan Prokurator, do którego sprawę powyższą skierowałem.
Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania
STANISŁAW KOKOT,
Częstochowa, dn. 6. XII. 1926 r.

Miedziany
kocioł z paleniskiem od wody, dobrej blachy 85 c. m. średnicy jeden metr wysokości tanio sprzedam II Piłsudskiego 11 doszora. 4208

Dom
do sprzedania 17 mieszkań w bardzo dobrym stanie z placem pod budowę i ogrodem owocowo-warszawym ul. św. Rocha 20 1373 do gospodarza.

Pokój
umeblowany do wynajęcia II Aleja 20 doszora ca wstaje. 4205

Do wynajęcia
nowe mieszkania małe pokoiki, duży pokój, kuchnia i przedpokój, Kościuszki 46. 4200

Zgubiono
książkę Kasy Chorych na imię Ireny Malek. 1372

Zgubiono
kwit lombardu № 3461 4209

Sklep
nadający się na mieszkanie z oddzielnym wejściem przy rodzinie do wynajęcia Wład. Kościuszki 66 4210

Chłopiec
potrzebny zaraz Aleja 24 handel waz 4212

Zgubiono
książkę Kasy Chorych na imię Marijana Rudlickiego 4204

Plac
sprzedam na Stradomiu imię Wład. Krakowski 62 Siemski 4191

Sprzedam
dom 2 piętrowy w śródmieściu Oferty w Gońcu. 4207

Poszukuję
posady kasjerki, lub innej Oferty w Gońcu 4206

TANGÓW
Miodny potażnik wyuczba białym
K. KOSTECKI
ul. Warszawska 49 (dawnie) Jajna, 3-ci dom od ul. Kościuski
Zaplan na karty I-III i IV codziennie od 2. 10 do 9 wczel.

Meble
wszelkiego rodzaju, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielińskie, tremas, otomany, kozetki, łóżka, materace i Aleja Nr. 12 Glińsk 1323

Sprzedam
bilard z piramidką prawe nowy Sz. Gąblik-wicz Kordeckiego 29, restauracja A. Wiersz-bicki. 4203

Dom z ogrodem
sprzedam lub wydzierzawie Ostatni Grosz Krakowski 166 4102

Zgubiono
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Teofil Gęsikowski 1348

NADESZANE.
Niniejszym uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w swem poczynym piśmie kilku słów w sprawie wyjaśnienia p. Urbańskiego dla własnej potrzeby i ta mu zginęła, udam się do niego, prosząc w grzeczny sposób o informację w sprawie lampki, bowiem słyszałem, że gdy lampka zginęła. Urbański miał potracić za nią po 50 groszy robotnikom przeciwko czemu robotnicy zaprotestowali i w rezultacie potracono mi 8 złotych z moich zarobków zupełnie niesłusznie. Urbański, zamiast mi wytłumaczyć, jak się rzecz przedstawia i kto zdecydował o potrąceniu 8 zł., rzucił się do mnie z krzykiem: „ty jasna cholero!” itp. brutalnymi słowami, „będziesz tu jeszcze przychodził”, Zaskoczony takim przyjęciem odpowiedziałem Urbańskiemu mniej więcej w tenże sposób, po czym Urbański chwycił rurę łazienkową i całej siły uderzył mnie w ramię, kalejąc mnie dotkliwie. Nie mając innego wyjścia, a będąc oszołomiony bólem, rzuciłem się do ucieczki. Urbański zaś, z rurą żelazną w ręku, pobiegł za mną, a gdy dopadłem pracujących w pobliżu ciesli i w obronie własnego życia, porwałem siekierą jednemu z nich. Urbański rzucił ową rurę i wszedł do kotłowni, lecz gdy robotnicy, widząc moje zdenerwowanie, odebrali mi siekiere, Urbański znowu wyskoczył z kotłowni, trzymając w ręce kawał żelaza, zaś jego robotnik, niejaki Wolbisz, rzucił się jednocześnie do mnie, wymiując jakiś przedmiot z kieszeni, tak, że gdyby nie interwencja robotników, a między innymi Feliksa Karpa, który zaczął wstydzić Urbańskiego za jego zachowanie się — niewiadomo czem by się to skończyło. Nadmieniam przy tem, że niejaki Franciszek Szed, pracownik firmy Ulen, na trzy tygodnie przed wypadkiem uprzedził mnie, że Urbański nosi się z zamiarem pobicia mnie.

Przedstawienie w Papiidówce Parodia w I odsłonie

Przedstawienie w Papiidówce Parodia w I odsłonie

Przedstawienie w Papiidówce Parodia w I odsłonie

Przedstawienie w Papiidówce Parodia w I odsłonie

Przedstawienie w Papiidówce Parodia w I odsłonie

KSIAŻKI BUCHALTERYJNE
i do buchalterji amerykańskiej gotowe i na zamówienia.
Wszystkie przybory biurowe i kancelaryjne. Największy wybór! Ceny niskie! Obsługa szybka i uprzejma.
Sklep „GOŃCA” II Aleja № 26. — Tel. 50.
Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZ EWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.